

Sygn. akt XV C 761/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku XV Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: del. SSR Dorota Majerska-Janowska

Protokolant: Agnieszka Lubańska

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2014 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. G., M. G., D. T.**

przeciwko (...) **spółce akcyjnej w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...)spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki D. G. kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 grudnia 2012r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego (...)spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda M. G. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych)wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 grudnia 2012r. do dnia zapłaty;

III. zasądza od pozwanego (...)spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda D. T. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych)wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 grudnia 2012r. do dnia zapłaty;

IV. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

V. zasądza od pozwanego(...)spółki akcyjnej w W. na rzecz powodów D. T., D. G., M. G. kwotę 4.228,30 zł (cztery tysiące dwieście dwadzieścia osiem złotych 30/100) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt XV C 761/13

UZASADNIENIE

D. G. domagała się zapłaty od (...)spółki akcyjnej w W. kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 grudnia 2012r. do dnia zapłaty, zaś M. G. i D. T. – każdy z nich domagał się zapłaty na jego rzecz od tego samego pozwanego kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 grudnia 2012r. do dnia zapłaty. Wszyscy powodowie domagali się też zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu.

Wskazano, że w dniu 5 marca 2002r. o godz. 14:00 na skrzyżowaniu ulic (...)w G. doszło do wypadku, w wyniku którego poszkodowana J. U. została śmiertelnie potrącona przez samochód osobowy. Przyczyną tego zdarzenia było nieprawidłowe przejeżdżanie pojazdu przez przejście dla pieszych. Kierowca został uznany za winnego spowodowania wypadku i skazany prawomocnym wyrokiem. Na skutek tego zdarzenia powodowie stracili bliską osobę, co odcisnęło piętno na ich życiu, spowodowało ból i cierpienie, gdyż byli oni ze sobą bardzo związani. Poszkodowana była dla powódki D. G. matką. Bardzo jej pomagała. Opiekowała się wnukami oraz wspierała finansowo. Dla powódki pokrzywdzona była jedną z najbliższych osób. Bardzo długo po wypadku powódka nie mogła uwierzyć w to co się

wydarzyło. Wypadek spowodował u niej wstrząs psychiczny. Występowały u niej problemy z koncentracją oraz ze snem. Miała głębokie stany smutku i przygnębienia. Do dnia dzisiejszego nie może się pogodzić ze śmiercią matki. Wskutek jej śmierci zostały brutalnie rozerwane więzi rodzinne. To samo dotyczy relacji, jakie zachodziły między pokrzywdzoną, a jej wnukami - powodami M. G. i D. T.. Przeżyli oni bardzo mocno śmierć babci. Spędzali oni z nią bowiem bardzo dużo czasu. Często u niej nocowali, chodzili z nią na grzyby i podróżowali. Poszkodowana była dla nich osobą, która dostarczała im wsparcia, zawsze oferowała pomoc i służyła poradą. Śmierć babci wywołała u nich silny wstrząs psychiczny, którego następstwem były problemy z koncentracją oraz problemy w nauce. Wskutek przedmiotowego zdarzenia zostały naruszone ich dobra osobiste w postaci utraty więzi rodzinnej. Odnośnie wysokości zadośćuczynienia odwoływano się do kryteriów przyjętych w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

(...)spółka akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenia kosztów postępowania.

Przyznano, że świadczył na rzecz sprawcy wypadku ochronę ubezpieczeniową w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Nie kwestionowano, że śmierć matki była dla powódki przykrym zdarzeniem. Podniesiono jednak, że powódka w chwili śmierci matki miała 31 lat i była w pełni ukształtowana psychicznie. Prowadziła również samodzielne życie ze swoją rodziną. Była ona już w momencie wypadku mężatką i matką dwójki dzieci, a ponadto w chwili śmierci matki nie prowadziła z nią wspólnego gospodarstwa domowego. Życie osobiste powódki skoncentrowane było na jej rodzinie. W ocenie pozwanego więzi łączące osobę dorosłą, która zajmuje się wychowaniem własnych dzieci oraz prowadzeniem gospodarstwa domowego z mężem są słabsze niż osoby małoletniej, która jeszcze mieszka z rodzicami. W toku likwidacji szkody nie przedstawiono dokumentacji potwierdzającej podjęcie leczenia psychiatrycznego czy psychologicznego, co mogłoby sugerować, że problemy te nie były dla nich znaczną dolegliwością. Jeśli natomiast powodowie nie podjęli leczenia, mimo takiej potrzeby, to przyczynili się do niepotrzebnego zwiększenia szkody.

Odnośnie powodów M. G. i D. T., którzy w dacie wypadku mieli odpowiednio 6 i 9 lat podniósł, że funkcjonują oni w prawidłowej rodzinie a osobami, z którymi łączą ich najsilniejsze więzi są rodzice. Zarzucił, że powodowie nie wykazali prawdziwości stanów emocjonalnych, na jakie się powoływali w związku ze śmiercią bliskiej im osoby. W jego ocenie powodowie przyzwyczaili się do nowej rzeczywistości, mając na uwadze, że powództwo wytoczyli po upływie 10 lat od zdarzenia. Zaś przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej obowiązywać powinien, co do zasady, zobjektywizowany sposób oceny następstw naruszenia dobra osobistego.

Wskazał jednocześnie, że w jego ocenie żądane przez powodów kwoty zadośćuczynienia były rażąco wygórowane, przewyższały warunki i przeciętną stopę życiową społeczeństwa, w tym zakresie powołał się na orzecznictwo sądowe.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 marca 2002r. o godz. 14:00 na skrzyżowaniu ulic (...)w G., D. K. kierując samochodem marki D.nr rej. (...)jadąc prawym pasem ruchu ul. (...) w kierunku dzielnicy G. - B. i zbliżając się do wyznaczonego miejsca dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności mijając samochód marki O., jadący lewym pasem w tym samym kierunku, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszemu i na przejściu potrafił przechodzącą w miejscu wyznaczonym J. U., która zmarła na miejscu wypadku śmiercią gwałtowną nagłą w następstwie obrażeń ciała zwłaszcza głowy, przy czym bezpośrednią przyczyną jej zgonu było uduszenie się wskutek zamknięcia światła dróg oddechowych przez krew spływającą ze złamanych kości podstawy czaszki.

J. U. była matką powódki D. G. i babcią powodów M. G. i D. T..

Sprawca wypadku ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

(okoliczność bezsporna)

Za powyższy czyn D. K. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 15 stycznia 2003r. na karę dwóch lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 4 lata, orzeczono karę grzywny oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

(dowód: wyrok SR w Gdańsku – k.15)

D. T. jak dowiedział się o wypadku, to pobiegł na to miejsce razem z bratem. Widział tam zwłoki babci przykryte workiem, spod którego wystawały jej ubrania.

O śmierci matki D. G. dowiedziała się od syna. Sąsiad zawiózł ją na miejsce wypadku. Policja poinformowała ją, że jej matka zginęła. Powódka cały czas płakała, była roztrzęsiona. Nie spała w nocy.

D. G. zajmowała się organizacją pogrzebu. D. T. i M. G. byli na tym pogrzebie.

(dowód: zeznania powódki D. G., k. 82-83 (czas : 00:13:39 - 00:31:06); zeznania powoda D. T., k. 83-84 (czas : 00:31:19 - 00:39:11) zeznania przedstawiciela powoda M. J. G., k. 84-85 (czas : 00:40:44 - 00:56:18))

W dniu 7 listopada 2003 r. powódka, wówczas o nazwisku T. złożyła pozew przeciwko sprawcy wypadku o zapłatę kwotę 30.000 zł tytułem odszkodowania za śmiertelne potrącenie jej matki.

Pozew ten został zwrócony powódce z uwagi na nieuzupełnienie braków formalnych i nieuiszczenie opłaty.

(dowód: pozew – akt sprawy Ds. w zw. z k.100; zarządzenie o zwrocie – k.7, 10 akt IC 2509/03 w zw. z k.114)

Pismem z dnia 22 czerwca 2012r. D. G. zgłosiła do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego szkodę, jaką była śmierć J. U. w dniu 5 marca 2002r. Wezwała również do zapłaty kwoty w wysokości 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 60.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie się ich sytuacji życiowej.

Zaś w osobnych pismach z tej samej daty, M. G. i D. T. domagali się zapłaty od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego kwoty 100.000 zł z tytułu śmierci babci dla każdego z nich.

(dowód: zgłoszenie szkody z dnia 22.06.2012r. - k. 17-19; k.24-25, k.29-30)

W dniu 13 listopada 2012 r. zgłoszenie szkody powodów wpłynęło do(...)S.A. z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

(dowód: akta szkody- zgłoszenie szkody, pismo UFG z dnia 31.10.2012, z pieczętą pozwanego wpływ 13.11.2012r. plik (...)– płyta CD – k.65)

Pismem z dnia 4 grudnia 2012r. pozwany odmówił wypłaty świadczenia odszkodowawczego D. G., wskazując, że zakres jego odpowiedzialności, nie obejmował skutków naruszenia dóbr osobistych przez sprawcę wypadku.

(dowód: pismo pozwanego z dnia 04.12.2012r. - k. 16)

Pozwany odmówił też wypłaty świadczenia M. G. i D. T., powołując się na przedawnienie.

(dowód: pismo pozwanego z 30.11.2012 r. – k.22, k.26)

W dacie śmierci J. U. miała 63 lata. Powódka miała wówczas 31 lat, była najmłodszym dzieckiem poszkodowanej. W dacie śmierci nie prowadziły razem gospodarstwa domowego. Przestały razem mieszkać w 1996r. D. G. mieszkała już wtedy z obecnym mężem oraz swoimi dziećmi.

J. U. mieszkała sama, była emerytką. Pomagała powódce finansowo – dokładała się do rachunków, czasami coś kupowała wnukom. Powódka kontaktowała się ze zmarłą codziennie. Chodziła z matką na spacer. Wspólnie odwiedzały rodzinę. Spędzały razem święta. J. U. zabierała wnuki na weekendy.

W dacie śmierci matki była w ciąży z trzecim dzieckiem. Powódka nie korzystała z pomocy psychologicznej i psychiatrycznej. Z nikim nie rozmawiała o śmierci matki. Na jej grobie bywa raz na 2-3 tygodnie.

Z tytułu śmierci matki, D. G. nie otrzymywała żadnych świadczeń.

D. T. w chwili śmierci babci miał skończone 8 lat. Babcia opiekowała się nim, jak chorował, a rodzice byli w pracy. Z babcią spotykał się na obiadach z rodzicami. Obecnie odwiedza grób babci. Po jej śmierci nie opuścił się w nauce.

M. G. również nie miał problemów z nauką. W dniu śmierci babci miał prawie skończone 6 lat. Babcia przed wypadkiem często go pilnowała, bo nie chciał chodzić do przedszkola. Uczyła go załatwiania się na nocnik, odzwyczajając od używania smoczka.

M. G. zakłada na turnieje taneczne, gdzie występuje pamiątkowe spinki do koszuli z mieszkania babci.

W domu po śmierci J. U. panowała atmosfera smutku.

(dowód: kopia dowodu osobistego powódki – k.20; skrócony odpis aktu urodzenia – k.21; legitymacja szkolna – k.23; kopia dowodu osobistego powoda – k.27-28; skrócony akt zgonu – k.32; akt urodzenia – k.33; zeznania powódki D. G., k. 82-83 (czas : 00:13:39 - 00:31:06); zeznania powoda D. T., k. 83-84 (czas : 00:31:19 - 00:39:11) zeznania przedstawiciela powoda M. J. G., k. 84-85 (czas : 00:40:44 - 00:56:18))

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu powództwo częściowo zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd oparł się na przedstawionych w sprawie dokumentach zarówno prywatnych jak i urzędowych, których strony nie kwestionowały. Pierwsze z nich w myśl art.245 k.c. stanowiły dowód tego, że osoba, która je podpisała złożyła oświadczenie w nim zawarte. Zaś dokumenty urzędowe korzystały nie tylko z domniemania ich autentyczności, lecz również domniemania ich prawdziwości, stanowiąc dowód tego co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Zaś na mocy art.11 k.p.c., Sąd wiązały ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego sprawcę przestępstwa, odpowiedzialnego za śmierć J. U..

Sąd uznał też za wiarygodne co do zasady zeznania powodów oraz ojca małoletniego M. G., ponieważ były logiczne, spójne, konsekwentne a zarazem uzasadnione w świetle doświadczenia życiowego. Niewątpliwie bowiem nagła śmierć matki oraz babci, stanowiła traumatyczne przeżycie dla najbliższych członków jej rodziny. Powodowie zgodnie zeznawali w przedmiocie zdarzenia, które było przyczyną śmierci bliskiej im osoby, relacji rodzinnych, jak również kontaktów, jakie z nią utrzymywali, kiedy J. U. żyła.

Sąd nie dał jedynie wiary zeznaniom J. G., iż w ciąży jego żona brała samodzielnie, bez konsultacji z lekarzem, jakiegokolwiek leki psychotropowe na uspokojenie, gdyż nie przedstawiono na tą okoliczność żadnych innych dowodów, nie były prowadzone terapie psychologiczne powódki, a była ona wtedy w ciąży, co wymuszało określony rygor związany z zakazem przyjmowania jakichkolwiek leków bez konsultacji lekarskiej.

Przechodząc do wyartykułowanego przez pozwanego w toku likwidacji szkody zarzutu przedawnienia, należało uznać go za bezzasadny. Zgodnie bowiem z art.819§2 k.c. w wypadku ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. Bezsporne w tym przypadku chodziło o odpowiedzialność deliktową sprawcy szkody. Zatem odnośnie przedawnienia zastosowanie miał przepis art.442¹§2

k.c. (Por.SN z 25.04.2013r., V CSK 239/12, LEx nr 1365757). Wprawdzie bowiem wypadek miał miejsce w 2002 r., gdy obowiązywał przepis art.442§2 k.c. („Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia”), to został on uchylony ustawą z dnia 16.02.2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 80,poz.538), która weszła w życie 9 sierpnia 2007r. Regulacją tą wprowadzono przepis art. art.442¹ k.c., jednocześnie wprowadzając zapis, że do roszczeń, o których mowa w powyższych przepisach, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepisy art.442¹ k.c. (art.2). Roszczenie powodów powstało właśnie przed dniem wejścia w życie ustawy (2002 r.), lecz w chwili wejścia w życie nowelizacji (9.08.2007 r.), nie było jeszcze przedawnione, bowiem nie minął jeszcze termin dziesięcioletni od dnia popełnienia przestępstwa (art.442§2 k.c.). Skoro tak, to w myśl cytowanych przepisów intertemporalnych, które zostały uznane za zgodne z Konstytucją (Por. TK z 22.01.2013 r., P 46/09, OTK-A2013/1/3), zastosowanie miały od 9.08.2007 r. nowe przepisy tj. art. art.442¹§2 k.c. – zgodnie z którym jeśli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulegało przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zaś niewątpliwie w chwili wytoczenia powództwa w 2013 r., nie minął jeszcze ten termin dwudziestoletni od dnia 5.03.2012 r.

Mając na względzie powyższe, w kontekście skazania sprawcy wypadku prawomocnym wyrokiem karnym, jak też podniesionych zarzutów (art.230 k.p.c., art.229 k.c.), nie była sporna sama zasada odpowiedzialności pozwanego jako ubezpieczyciela kierowcy, który potrafił pieszą, jak też przebieg zdarzenia czy pokrewieństwo między zmarłą a powodami, jak też fakt zgłoszenia żądań z tego tytułu. W konsekwencji istota sporu sprowadzała się do ustalenia czy za zdarzenia przed wejściem w życie przepisu art.446§4 k.c., co nastąpiło 3 sierpnia 2008r., należało się powodom jakiegokolwiek świadczenie z tytułu śmierci najbliższego członka rodziny, a jeśli tak, to w jakim rozmiarze.

W tym zakresie Sąd stanął na stanowisku, że żądanie przez powodów zadośćuczynienia za krzywdę znajdowało oparcie w art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Sąd podzielił ugruntowany już pogląd Sądu Najwyższego, zawarty w wyroku z 14.01.2010 r. IV CSK 307/09 (OSNC-ZD 2010/3/91), iż „spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jak i uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22.10.2010 r. III CZP 76/10 (Biul. SN 2010/10/11), iż: „najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.” W tym zakresie, Sąd przyjął za pełni racjonalne argumenty przytoczone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach powyższych orzeczeń, bez konieczności ich ponownego powielania czy streszczania. Albowiem prawo do życia rodzinnego i utrzymywania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny, zatem podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmując sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Zaś przepis § 4 art. 446 k.c. nie uchylił art. 448 k.c., a jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed jego wejściem w życie, jak i ograniczenia kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny.

Zmarła J. U. – jako matka oraz babcia powodów, niewątpliwie należała do kręgu ich najbliższych członków rodziny. Spowodowanie jej śmierci na przejściu dla pieszych, na które weszła po zatrzymaniu się jednego z pojazdów, stanowiło naruszenie dóbr osobistych D. G., D. T. i M. G. i uzasadniało przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów jest obowiązkowe. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela, wynikający z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej określa art. 822 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, zakład ubezpieczeń

zobowiązany jest do zapłacenia określonego w umowie ubezpieczenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. W ubezpieczeniu komunikacyjnym, zakres ten konkretyzuje art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zgodnie z którym z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przy czym przepis art. 34 cytowanej ustawy nie reguluje w sposób samodzielny zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody wyrządzone przez niego ruchem takiego pojazdu, bowiem odwołuje się do odpowiedzialności posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego na podstawie przepisów prawa cywilnego, co wprost wynika z jego treści. Natomiast w oparciu o art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c. sprawca wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniosła osoba bliska poszkodowanego mógł być zobowiązany do zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia, za doznaną krzywdę, a na podstawie art. 446 § 3 k.c. – stosownego odszkodowania.

Z żadnego z tych przepisów nie wynikało wykluczenie odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela, w wypadku, gdy obowiązek naprawienia szkody ciąży na sprawcy wypadku w oparciu o przepis czy to art. 446 § 3 k.c., czy to art. 446 § 4 k.c., czy to art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c.

Śmierć osoby najbliższej spowodowała naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Powodowie wykazali w świetle doświadczenia życiowego, że naruszone zostały ich więzi rodzinne ze zmarłą matką i babcią, której śmierć spowodowała ból, cierpienie, poczucie krzywdy. Przy czym zarówno córka, wnuki, jak i sama zmarła, nie mieli wpływu na spowodowanie wypadku. Przepis art. 23 k.c. nie zawiera zamkniętego katalogu dóbr osobistych, a jego interpretacja może i podlega zmianom, rozwojowi stosownie do potrzeb zmieniającej się rzeczywistości. Ten naturalny proces rozwoju prawa spowodował, że otwarty katalog dóbr osobistych powiększył się o takie dobra jak poczucie przynależności do płci, planowanie rodziny, czy pamięć po zmarłych. Skoro do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, pleć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej to trudno znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. Ochrona ta wynika zarówno z Konstytucji RP, jak i z przepisów kodeksu rodzinnego Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to – a fortiori – może nim być także relacja między osobami żyjącymi tzw. więź emocjonalna, szczególnie bliska w relacjach rodzinnych. Uzasadniało to prawo powodów do domagania się zadośćuczynienia za naruszenie jej dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej z matką oraz babcią.

Przesądżając powyższe, należało przejść do ustalenia wysokości owego zadośćuczynienia. Stosując do oceny krzywdy z tego powodu kryteria obiektywne, trzeba podkreślić, że ból wywołany śmiercią matki, stanowił jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzi rodzinnych oraz rolę pełnioną w życiu córki. Roszczenie w tym zakresie nie ma na celu wyrównania straty w postaci śmierci osoby najbliższej. Jego celem jest tylko złagodzenie cierpienia wywołanego ową stratą. Okolicznościami wpływającymi na wysokość tego świadczenia są m.in. dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, a także charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim zostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji. Ustalając wysokość tego zadośćuczynienia nie sposób znaleźć żadnych uniwersalnych mierników za pomocą których możliwe byłoby zbadanie bólu, rozpacz, cierpienia i rozmiaru uczuć. W każdym przypadku i w stosunku do każdej osoby uprawnionej do zadośćuczynienia należy podchodzić indywidualnie. Krzywda powodów jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć nastąpiła niespodziewanie, nagle w wypadku komunikacyjnym, nie dając im nawet możliwości pożegnania się z J. U.. Zawsze bowiem ze śmiercią człowieka łączy się ból i cierpienie osób bliskich, bez względu na to, czy chodzi o odejście osoby młodej, czy też osoby w podeszłym już wieku, gdy istotnie śmierć jest związana z naturalnym przemijaniem człowieka. Trzeba mieć na względzie, że gdy śmierć ma charakter nagły, wywołany przyczyną zewnętrzną, a nie chorobą samoistną, u osób bliskich w pełni uzasadnione jest

przekonanie, że gdyby nie doszło do tego zdarzenia, osoba ta mogłaby żyć przez jeszcze wiele lat, w ciągu których rodzina spędziłaby ze sobą jeszcze wiele szczęśliwych chwil. W przypadku takiego nagłego odejścia nie ma możliwości pożegnania się z osobą bliską i pogodzenia się z jej odejściem. Zaś jak wynikało z dokumentacji z sekcji zwłok, J. U. nie cierpiała na żadne inne poważne schorzenia. Zaś zgodnie z danymi statystycznymi, przeciętna Polka żyje obecnie około 81 lat, zatem śmierć w wieku lat 63, z pewnością była przedwczesna, a powódka i jej synowie, mogli liczyć na wsparcie matki oraz babci conajmniej przez kolejne 10-20 lat.

Ponadto powódka w tym czasie była w ciąży. Wskutek śmierci matki straciła nieodwołalnie możliwość podzielenia się z nią radością z urodzin córki, podzielenia się lękami, obawami przed porodem. Z drugiej strony D. G. została też pozbawiona wsparcia matki w czasie porodu, jak też jej pomocy w opiece nad noworodkiem, jak też pozostałymi dziećmi w czasie ich choroby. Musiała też stawić czoło wszelkim formalnościom związanym z organizacją pogrzebu, decyzjami związanymi z tym czy będzie w stanie udać się na rozpoznanie zwłok, których widok, z uwagi na udział matki w wypadku, potrącenie przez nadjeżdżający samochód, musiał być tym bardziej traumatyczny. Jak wynikało z zeznań obecnego męża powódki, on zajął się rozpoznaniem zwłok w prosektorium, żona została w samochodzie, nie była w stanie psychicznie tego dokonać. Świadczyło to też o silnych emocjach, targających wówczas D. G..

Analiza zebranego materiału dowodowego i doświadczenie życiowe, wskazywało jednoznacznie na istnienie silnej więzi między powódką a zmarłą matką. D. G. pomimo tego, że miała już dojrzałą i samodzielną córkę nadal utrzymywała z nią stały i systematyczny kontakt, pomagała jej w prowadzeniu gospodarstwa domowego i wychowywaniu dzieci, dbała o jej dom jak o własny, zajmując się dziećmi choćby podczas ich choroby, zapraszając na obiady czy spotkania rodzinne. Pomimo emerytalnego już wieku J. U. była osobą sprawną fizycznie, co pozwalało jej wspomagać organizacyjnie córkę i jej rodzinę.

Trzeba też zauważyć, iż niewątpliwie śmierć babci, dla wnuków w tym wieku stanowiła obciążenie psychiczne. Po raz pierwszy spotkali się ze śmiercią, uczestniczyli w pogrzebie osoby, którą znali i kochali. Ponadto sami znaleźli się na miejscu wypadku, widzieli krew, zwłoki babci, przykryte workiem oraz fragmenty jej ubrań wystające spod zabezpieczenia. Bezspornie takie przeżycia nosi się w swoim sercu przez długi czas, a nawet przez całe życie. Strata dla powodów była tym większa, bowiem J. U. stanowiła jedyną babcię z którą utrzymywali kontakt.

Przy czym jednocześnie zadośćuczynienie musiało mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny wobec czego jego wysokość nie mogło stanowić zapłaty symbolicznej lecz musiało przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musiała być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadająca aktualnym wymogom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. (wyrok SN z dnia 28 września 2001 r. III CKN 427/00, LEX nr 527 66). Ustalając ją na kwotę 40.000 zł, Sąd miał na względzie, że kiedy doszło do wypadku D. G. była w tym czasie już osobą dorosłą, mającą wsparcie męża i dzieci, nie prowadziła też wspólnie gospodarstwa domowego z matką. Co prawda ta, pomagała córce w wychowaniu jej dzieci jednakże pomoc ta nie była pomocą ponadprzeciętną i nie wykraczała ponad przyjęte w społeczeństwie normy. Zwykle bowiem dziadkowie pomagają dzieciom w prowadzeniu domu, gdy na świecie pojawiają się wnuki, nie tylko z samego poczucia obowiązku, ale również ze względu na potrzebę przebywania z wnukami. Nie można zatem przyjąć, że pomiędzy powódką, a jej matką istniała zależność tego rodzaju, aby uzasadniała zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł. Należało też mieć na uwadze, iż J. U. nie była osobą młodą, miała 63 lata i jej rodzina winna liczyć się ze świadomością, że będzie ona coraz mniej sprawna, będzie wymagać opieki i za ponad 20 lat może umrzeć po prostu ze starości. Sąd pragnie również zauważyć, że zdecydowanie trudniejsza sytuacja zachodzi kiedy to rodzice tracą dziecko. Dzieci nie powinny bowiem umierać przed swoimi rodzicami. Łatwiej natomiast pogodzić się dorosłemu i samodzielnemu dziecku z utratą rodzica, taka jest bowiem prawidłowa kolej rzeczy. To z całą pewnością zmniejsza poczucie krzywdy i powinno zostać uwzględnione przy ustalaniu kwoty należnego zadośćuczynienia.

Jak wynikało z poczynionych ustaleń powódka była w bliskich relacjach z matką, utrzymywała z nią stałe kontakty, jak również regularnie się odwiedzały. Matka pomagała jej również w opiece nad dziećmi, jak również wspierała ją finansowo. Oczywiście jest zdaniem Sądu, że śmierć matki spowodowała naruszenie jej dobra osobistego jako osoby

związanej emocjonalnie ze zmarłą. Sąd uznał, że powódka D. G. wykazała, iż pomiędzy nią a matką zachodziła bliska więź rodzinna, a jej śmierć stanowiła dla niej szok i negatywnie wpłynęła na jej stan emocjonalny, tym bardziej, że była w ciąży i wymagała spokoju oraz szczególnej ochrony.

Pozwany zarzucał, że powódka nie korzystała zarówno z pomocy psychiatrycznej, jak i psychologicznej, co miało przemawiać w jego ocenie za tym, że sama sobie poradziła ze śmiercią matki. Zdaniem Sądu nie w każdym przypadku konieczne jest, aby osoba, która doznała straty podejmowała leczenie. Każdy na swój sposób bowiem przeżywa śmierć bliskiej osoby, dlatego też w ocenie Sądu nieuczestniczenie przez powódkę w terapii nie powinno deprecjonować całkowicie straty, jakiej doznała. Zdaniem Sądu ponadto zasady doświadczenia życiowego pozwalają przyjąć, że nie należy oczekiwać od osoby, która straciła bliską osobę, że będzie werbalizowała nadmiernie swój smutek, mając również na uwadze, że każda osoba przeżywa śmierć inaczej. Co jednak nie zmienia faktu, że jest ona dla niej zawsze bardzo trudnym, przykrym, powodującym złe skojarzenia przeżyciem, tym bardziej że wiąże się z poczuciem niesprawiedliwości, bo zmarła matka przechodziła na przejściu, zatrzymała się przed ulicą i weszła na nią czując się bezpiecznie dopiero, jak jeden z samochodów zatrzymał się.

W ocenie Sądu M. G. i D. T., którzy w dacie śmierci byli małoletni również doznali istotnej straty. Zmarła bowiem była dla nich ostoją. Opiekowała się w nimi w czasie choroby, zabierała na weekendy i poświęcała swój czas, rozpieszczała jak to zwykle babcie mają w zwyczaju wobec wnuków. W szczególności jednak zaznaczyć należy, że wskutek tego nieszczęśliwego zdarzenia zostali oni całkowicie i bezpowrotnie pozbawieni więzi z babcią, tym bardziej, że innej nie mieli. Oznaczało to, że nieodwracalnie zostali pozbawieni prawa budowania z nią wspólnych relacji w przyszłości.

Na gruncie niniejszej sprawy, Sąd uznał za zasadne jednak przyznać powódce D. G. kwotę zadośćuczynienia inną niż powodom, z uwagi nie na powagę straty jakiej doznała, ale również ze względu na okoliczności uboczne jakie tej stracie towarzyszyły. Sąd przyjął, że adekwatna będzie tutaj kwota 40.000 zł, mając na względzie, iż powódka nie otrzymała żadnych świadczeń z tytułu śmierci matki. Pozwany nie udowodnił, by wpłacił jej jakiegokolwiek pieniądze, choć na nim spoczywał dowód w tym zakresie (art.6 k.c.). Nie dostała też zadośćuczynienia od sprawcy szkody, a sprawa sądowa w tym zakresie zakończyła się prawomocnym zwrotem pozwu.

Powódka była córką zmarłej, przez lata budowała z nią relacje i przez bardzo długi czas, do momentu, aż stała się samodzielną i założyła własną rodzinę prowadziła z nią wspólne gospodarstwo domowe. Przyznana zaś kwota w wysokości 40.000 zł była adekwatna w tym wypadku, przy uwzględnieniu wszelkich przywołanych wyżej okoliczności. Sąd uznał, iż niewątpliwie posłużyła ona złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie będzie źródłem nadmiernego wzbogacenia powódki.

Za uzasadnione Sąd uznał przyznanie M. G. i D. T. wnukom zmarłej - po 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Sąd przyjął, że niniejsza kwota będzie odpowiednia do stopnia krzywdy, jakiej doznali, przy uwzględnieniu, że również oni nie otrzymali żadnych świadczeń z tytułu tragicznej śmierci ich babci, z którą w dzieciństwie byli związani.

Powodowie wnosili wprawdzie o zasądzenie na rzecz D. G. kwoty w wysokości 50.000 zł, zaś na rzecz M. G. i D. T. po 20.000 zł. Sąd uznał, że świadczenie przyznane w takiej wysokości byłoby jednak znacznie wygórowane. Przede wszystkim zaznaczyć należy, że zadośćuczynienie jest to jednorazowe świadczenie, które ma złagodzić skutki doznanych cierpień, dlatego też nie można go utożsamiać z dostarczeniem stałego źródła utrzymania, szczególnie po tylu latach od śmierci babci oraz matki. Podkreślić trzeba, że wysokość zadośćuczynienia musi być rozważana indywidualnie i przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Kwoty przyznane przez Sąd będą stanowiły w ocenie Sądu odczuwalną wartość, która zrekompensuje poniesioną przez powodów przez bolesną stratę sprzed 12 laty. Uwzględniono też okoliczność, iż powodowie z tej perspektywy, byli zdolni do zaakceptowania nowej rzeczywistości, pogodzili się z nią oraz umieli się odnaleźć w świecie, w którym nie mogli już liczyć na pomoc zmarłej J. U..

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł na podstawie art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. w zw. z art. 448 § 1 k.c. Sąd zasądził od zakładu ubezpieczeń na rzecz D. G. kwotę 40.000 zł, a na rzecz M. G. i D. T.

kwoty po 10.000 zł na rzecz każdego z nich. W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił, na mocy tychże samych przepisów w ich interpretacji a contrario, nie znajdując żadnych szczególnych podstaw do zasądzenia wyższej kwoty.

Sąd stanął też na stanowisku, iż orzeczenie przyznające zadośćuczynienie miało charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny skoro Sąd na podstawie zaofiarowanych w sprawie dowodów rozstrzygał, czy doznane cierpienia i krzywda oraz ich potencjalna możliwość wystąpienia w przyszłości miała swoje uzasadnienie w momencie zgłoszenia roszczenia. W takiej zaś sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniające go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszącego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (por. Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, Lex 8481109, 14 stycznia 2011 r, I PK 145/10, OSNP z 2012 nr 5-6, poz. 66, 18 lutego 2010 r, II CSK 434/09, Lex 602683). Zaś zgodnie z art.14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych co do zasady zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Dopiero, gdy wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Pozwany zaistnienia przesłanek z art.14 ust.2 nie udowodnił, zatem obowiązywał go termin spełnienia świadczenia z art.14ust.1. Jak natomiast wynikało ze zgłoszenia szkody do zakładu ubezpieczeń (a nie Funduszu), jak też odpowiedzi pozwanego, roszczenia powodów do (...), z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego wpłynęło tam w dniu 13 listopada 2012 r., zatem na mocy tejże regulacji w zw. z art.481 k.c. i art.455 k.c. Sąd zasądził odsetki ustawowe od zasądzonych świadczeń od dnia 14 grudnia 2012 r., oddalając powództwo za okres odsetek za wcześniejszy okres, jako przedwczesne na mocy tych samych przepisów a contrario.

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 108 k.p.c. i art.100 k.p.c uwzględniając zasadę stosunkowego ich rozdzielenia, gdyż powodowie wygrali sprawę w 2/3, a pozwana w 1/3.

Na koszty procesu poniesione przez powodów składały się: opłata od pozwu (4500zł), opłata skarbową od pełnomocnictw (51 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego, które przy podanej wartości sporu, ustalono przy zastosowaniu §6 ust.5 i §2ust.1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163, poz.1349 ze zm.), uznając iż rodzaj i stopień zawłości sprawy oraz nakład pracy zawodowego pełnomocników nie uzasadniały obliczenia wynagrodzenia od wyższej stawki niż minimalna to jest 3600zł. Pozwany poniósł także tylko koszty zastępstwa procesowego (3600 zł) i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17zł).

Jeśli więc powodowie wygrali sprawę w 2/3, to należał ich się zwrot kwoty 5434 zł. Natomiast pozwanej należał się zwrot kwoty 1205,70 zł (1/3x3617). Po wzajemnej kompensacie, na rzecz powodów od pozwanego pozostawała do zapłaty kwota 4.228,30 zł, którą zasądzono zgodnie z przywołaną zasadą w ostatnim punkcie wyroku.